

Karta z kalendarza: Niedziela Palmowa

Choć marcowe chłody i zalegające pozostałości śniegu nadal są obecne w puszczańskiej krainie, dni ostatnich zimowych sprzymierzeńców są już policzone. W przegonieniu Zimy Wiośnie sprzyja Matka Natura, zaopatrzona w oręż tradycji- wszakże już jutro (21 kwietnia) zimowa Marzanna/ Śmiercicha opuści ziemskie padoty. Zanim to jednak nastąpi dziś za okien jeszcze jesteśmy zmuszeni oglądać szaro-bury krajobraz umazany brudnym śniegiem. Ale nie, aura dzisiejszego dnia różni się od poprzednich, także wpływających na styku pór roku. To kolorowe palmy wielkanocne, wszechobecna radość – jakby na pohybel burej rzeczywistości, rozjaśniają dzisiejszy pochmurny dzień. Dziś Kościół Katolicki obchodzi Niedzielę Palmową. Tego dnia wierni świecą kolorowe palmy, których symbolika – chrześcijańska i obrzędowa sięga, hen w mroki dziejów. Ale po kolei.

Niedziela Palmowa upamiętnia przybycie Jezusa Chrystusa wraz z uczniami do Jerozolimy na Święto Paschy. Należy do najstarszych świąt w tradycji Kościoła – świętowane już w IV wieku, a więc od momentu uznania chrześcijaństwa za oficjalną religię. Tego dnia wierni przynoszą do kościołów palmy wielkanocne na pamiątkę gałęzi palmowych, które witający lud rzucał przed Jezusem wjeżdżającym na osie do miasta – i tak od ponad tysiąca szczęściuset lat. W Polsce Niedziela Palmowa obchodzona jest od średniowiecza, zaś zwyczaj święcenia palm został wprowadzony do liturgii w XI wieku. Podstawę palmy stanowiły witki wierzby, przyozdobione bazie kotkami, przebiśniegami, kwitami z bibuły czy barwionym mchem. Całości dopełniały kolorowe wstążeczki. Choć dziś można kupić gotowe palmy, w regionie Puszczy Białowieskiej tradycja ich samodzielnego przygotowywania ma się dobrze (choć niestety zamarł zwyczaj wspólnego przygotowywania palm przez młode panny, a który kiedyś był częstą praktyką w podlaskich wsiach). Podobnie jak wiara w niezwykle moce poświęconej palmy. Po dziś dzień w podlaskich domach wielkanocne palmy umieszcza się za krzyżami i obrazami, by strzegły domu od nieszczęść i zapewniały błogosławieństwo. Palmy przechowywane są przez cały rok, aby w następnym mogły zostać spalone na popiół, którym są posypywane głowy w Środę Popielcową. Niegdyś części palm wielkanocnych wkładano także pod strzechę lub robiono krzyżyk przybijano, przybijany na drzwiach wejściowych, na wrotach stodół i obór – aby strzegły domowników, inwentarz i plony przed urokami i nieszczęściami. Z kolei poknięcie bazie kotka z palmy miało chronić przed chorobą gardła – choć to obrzęd nieco zapomniany. Za to wciąż praktykowany jest zwyczaj uderzania palmą wielkanocną „dla zdrowia, siły, dostatku i urody”. Robią to przede wszystkim dzieci i młodzież, wołając: „Palma bije, nie ja biję, za tydzień wielki dzień, za sześć dni Wielkanoc!”.

Wesołe obrzędy związane z Niedzielą Palmową są znane od setek lat – źródeł wiary w magiczne obrzędy praktyk – dziś przypisanych Wielkanocy szukać należy... w czasach słowiańskich. Słowianie budując wiechy (dziś palmy wielkanocne), polewając się wodą i uderzając gałązkami (dziś śmigus dyngus) świętowali nadejście Wiosny – tzw. [Jare Gody](#). Prastara tradycja ludowa znalazła swoje miejsce w kulturze chrześcijańskiej. I tak świecenie palm otwiera Wielki Tydzień – już tylko 7 dni dzieli nas od Wielkanocy czczącej Zmartwychwstanie Chrystusa: święta, które legło u podstaw dogmatu wiary chrześcijańskiej, święta radości i wyznania wiary, wreszcie święta o bogatej symbolice obrzędowej, gdzie żaden gest nie jest przypadkowy. Korowód wielkanocnych obrzędów będących wytworem tradycji ludowej, wkomponował się w tradycję chrześcijańską – wszakże pierwiastki sacrum i profanum chadzają w parze. Takty odwiecznego tańca boskości i świeckiej kultury słyhać już w dniu Niedzieli Palmowej. A przed nami Wielki Tydzień – równie magiczny i doniosły. Ale to temat na odrębną historię...

Katarzyna Nikołajuk